

Tajne nauczanie w okresie okupacji hitlerowskiej /1941-1944/ w powiecie grodzieńskim

Opracowanie historii oświaty polskiej w okresie II wojny światowej w byłym powiecie grodzieńskim, na terenie znajdującym się poza granicami PRL, napotyka na poważne trudności, wynikające z niedostatecznej ilości źródeł. Brak jest większej ilości ankiet, dotyczących tajnego nauczania, rozsyłanych bezpośrednio po wojnie, które stanowią podstawowe źródło poznania samego zagadnienia. Ankieta, skierowana w r. 1946 przez Min. Oświaty do poszczególnych szkół, ze zrozumiałych względów nie objęła tego terenu. Odpowiedzi na skierowane bezpośrednio do nauczycieli ankiety Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego z r. 1946 są bardzo nieliczne¹. Z ogólnej ilości 237 zachowanych ankiet tylko 7 pochodzi z Grodna. Z konieczności ~~trzeba~~^{Należy} było oprzeć^{się} na relacjach², zbieranych ~~przez mnie~~ w latach 1946, 1965 i 1972³.

Grodno było drugim pod względem wielkości miastem przedwojennego województwa białostockiego. Według II spisu ludności z r. 1931 powiat grodzieński liczył na powierzchni 4 459 km² - 213 105 mieszkańców⁴, w tym w Grodnie - 49 669. W świetle danych statystycznych, dotyczących języka ojczystego, było na tym terenie⁵.

Polaków	-	101 089 - 47 %	2	w tym w Grodnie	-	23 458 - 47 %
Białorusinów	-	63 731 - 30 %	"	"	-	1 261 - 2,5 %
Rosjan	-	6 101 - 3 %	"	"	-	3 878 - 7,8 %
Litwinów	-	6 246 - 3 %	"	"	-	22 - 0,04 %
Niemców	-	153 - 0,07 %	"	"	-	99 - 0,2 %
Żydów	-	34 354 - 16 %	"	"	-	20 941 - 42 %

W Grodnie istniały następujące szkoły: Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie Matematyczno-Przyrodnicze im. A. Mickiewicza, Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie Humanistyczne im. E. Plater, Państwowe Liceum Pedagogiczne Męskie i Państwowe Liceum Pedagogiczne Żeńskie im. E. Orzeszkowej, Państwowe Gimnazjum Kupieckie, Państwowe Gimnazjum Krawieckie, Doksztalcające Szkoły Zawodowe /męska i żeńska/, Gimnazjum im. H. Sienkiewicza PMS /Polskiej Macierzy Szkolnej/, Szkoła Handlowa PMS, Męska Szkoła Rzemieślnicza PMS, Szkoła Towarzystwa Ort /dział krawiecki/, 2 gimnazja żydowskie i kilkanaście Publicznych Szkół Powszech-

im. E. Orzeszkowej, Państwowe Gimnazjum Kupieckie, Państwowe Gimnazjum Krawieckie, Doksztalcające Szkoły Zawodowe /męska i żeńska/, Gimnazjum im. H. Sienkiewicza PMS /Polskiej Macierzy Szkolnej/, Szkoła Handlowa PMS, Męska Szkoła Rzemieślnicza PMS, Szkoła Towarzystwa Ort /dział krawiecki/, 2 gimnazja żydowskie i kilkanaście Publicznych Szkół Powszechnych /polskie i żydowskie/ III st. W obrębie gmin znajdowały się Publiczne Szkoły Powszechne I, II i III st. z przewagą typu I st., tzn. szkoły 4 klasowe, najczęściej z 1 nauczycielem⁶. W większych osiedlach, jak np. w Krynkach istniała 7-klasowa Publiczna Szkoła Powszechna III st. Tam też mieściła się szkoła żydowska⁶.

Szkolnictwo w powiecie grodzieńskim podlegało Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie.

Po wybuchu wojny polsko-niemieckiej w dn. 1 września 1939 r. niektóre szkoły w Grodnie zostały uruchomione z początkiem września⁸ mimo niepokoju wywołanego mobilizacją, a następnie walkami prowadzonymi nad Narwią. W dn. 14 września 1939 r.⁹ nastąpiła ewakuacja wojska i urzędów państwowych z Grodna i wkrótce potem przerwano pracę w szkołach. W dn. 17 września 1939 r. Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski, a w dniu 20 września do Grodna weszły wojska radzieckie¹⁰.

Gdy doszło do unormowania stosunków w Grodnie w nowych warunkach politycznych, władze radzieckie aprobowały prowadzenie szkół według dotychczasowej organizacji szkolnictwa polskiego. Polecono tylko wyeliminowanie z programu szkolnego religii, historii i geografii Polski oraz literatury polskiej. W styczniu 1940 r. wprowadzono reformę szkolnictwa do szkół powiatu grodzieńskiego. Połączone licea i gimnazja ze szkołami powszechnymi przekształcono na 10-letnie Pełne Szkoły Średnie oraz 7-letnie Niepełne Szkoły Średnie. W gminach powstały 4-letnie szkoły /Naczalnyje Uczyliszcza/. Wśród 10-latek zorganizowanych przez radzieckie władze szkolne w Grodnie i w gminach znalazły się szkoły z polskim językiem nauczania, rosyjskim, białoruskim i

żydowski.

Szkoły polskie były czynne do końca grudnia 1939 r., więc odchodzącej młodzieży wydano świadectwa półroczne. W styczniu 1940 r. grona nauczycielskie wszystkich szkół i młodzież ucząca się zostały "przemieszczone" i przydzielone do różnych 10-latek i 7-latek. W szkołach białoruskich znalazła się pewna liczba nauczycieli, nie znających języka białoruskiego i dla nich były zorganizowane kursy tego języka. Wśród nauczycielek polskich, przydzielonych do szkół białoruskich, były osoby znające dobrze język rosyjski i one za zgodą kierownictwa szkoły uczyły w pierwszym roku ~~szkolnym~~ w języku rosyjskim.

Należy podkreślić, że w ciągu półtorarocznego okresu szkoły radzieckiej w powiecie grodzieńskim sprowadzono pomoce naukowe z Mińska, wzbogacając gabinety przedmiotowe, zwłaszcza w dziedzinie nauk ścisłych. W zakresie programu nauczania zwiększono liczbę godzin matematyki i nauk przyrodniczych, wprowadzono historię, konstytucję i geografię ZSRR oraz język rosyjski¹¹.

Władze radzieckie przeprowadziły jeszcze pewne zmiany w miejscowych instytucjach kulturalnych Grodna. Zreorganizowano Miejską Bibliotekę Publiczną, a zbiory Muzeum Państwowego przewieziono częściowo do Mińska, a część z nich znalazła się w Białymostku. Dzieła sztuki i księgozbiory z Muzeum Grodzieńskiego i ze zbiorów podworskich były gromadzone w budynku przy ul. Kilińskiego. Część eksponatów i książek z Muzeum Grodzieńskiego ocalała dzięki nauczycielom białostockim, ratującym zbiory miejscowej Biblioteki Publicznej po wkroczeniu w r. 1941 do Białegostoku wojsk niemieckich. Zostały one przechowywane podczas okupacji w domach prywatnych, a po Wyzwoleniu oddane do Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum w Toruniu, Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i do Biblioteki Narodowej w Warszawie¹².

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. stanowił nowy okres w historii Grodna. Władze i wojska radzieckie wycofują

się, a na ich miejsce po kilkudniowych walkach pod miastem przy końcu czerwca wchodzi na teren Grodzieńszczyzny wojska niemieckie i stopniowo zjawiają się władze administracyjne.

Cała Białostocczyzna dostała się pod panowanie Niemców. Od dnia 1.VIII 1941 r. teren ten /z wyjątkiem Suwalszczyzny/ został wydzielony czasowo jako okręg specjalny, tzw. Bezirk Białystok¹³, z podziałem na 7 kreiskomisariatów, poza Białymstokiem, który stanowił odrębną jednostkę administracyjną. Grodno stanowiło siedzibę kreiskomisariatu grodzieńskiego, pokrywającego się chociaż nie całkowicie z terenem przedwojennego powiatu grodzieńskiego¹⁴. Urzędował tutaj kreiskomisarz wraz z całym sztabem administracyjno-gospodarczym, a w gminach - podkomisarze z żandarmerią, której stan wahał się od 15 do 20 ludzi.

Grodno stało się miastem etapowym, w którym oddziały wojska niemieckiego uzupełniały swe stany i przybywały z frontu wschodniego na odpoczynek. Oddziały były rozlokowywane w budynkach szkolnych, odpowiednio do tego przystosowywanych¹⁵. Ludność żydowską z całego powiatu zamknięto w getcie grodzieńskim. Likwidując getto, przeniesiono w r. 1942 część jego mieszkańców do Białegostoku, a w r. 1943 wywieziono pozostałych Żydów do obozu w Treblince¹⁶.

W tych nowych warunkach politycznych nauczyciele w Grodzieńszczyźnie musieli przejąć inicjatywę nauczania we własne ręce. Ludność terenu była w większości polska, w południowej części przeważała ludność białoruska, na północy zaś znajdowały się skupiska ludności litewskiej. W okresie władzy radzieckiej powiększył się procent ludności białoruskiej i rosyjskiej, natomiast zmniejszyła się liczba ludności polskiej, która częściowo znalazła się na terenie ZSRR, częściowo sama opuściła Grodzieńszczyznę, udając się na zachód ziem polskich. Mimo to, po eksterminacji Żydów, Polacy na tym terenie stanowili około 60 % ludności¹⁷.

Brak jest źródeł niemieckich, mówiących o regulowaniu spraw szkolnictwa polskiego dla poszczególnych ziem polskich, wyodrębnionych przez

okupanta. Należy przypuszczać, że władze administracyjne odrębnych jednostek politycznych, okupowanych przez Niemców, samodzielnie rozwiązywały problem szkolnictwa polskiego na swoich terenach, opierając się jedynie na ogólnych instrukcjach w sprawie traktowania ludności byłych obszarów polskich, opracowanych jeszcze w r. 1939 i uzupełnionych wypowiedziami w 1940 r. przez H. Himmlera i dalszymi dyrektywami Hitlera¹⁸. Odnosnie hitlerowskiej polityki oświatowej na terenie Bezirk Białystok jest tylko znana, bardzo ogólnikowa wypowiedź wyższego urzędnika białostockiego gestapo, Waldemara Macholla, spisana w r. 1948, gdy oczekiwał na proces sądowy: "[...] w okręgu tym nie utworzono szkół dla ludności polskiej i utrzymywano, że Polacy winni się nauczyć tylko tyle niemieckiego, by mogli się porozumieć w tym języku"¹⁹.

Zajmując w całym powiecie gmachy szkolne dla potrzeb wojska i urzędów oraz niszcząc urządzenia i pomoce szkolne, których nauczyciele nie zdążyli uratować, władze okupacyjne dały dowód przekreślenia sprawy szkół na tym terenie. Nauczyciele spontanicznie zaczęli przygotowywać się do swej pracy zawodowej w nowych i trudnych warunkach politycznych. Oto, co relacjonuje w tej sprawie jedna z pierwszych organizatorek tajnego szkolnictwa na terenie Grodna, Bronisława Oniljanowicz:

"... Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, co nas czeka. Całą uwagę skierowaliśmy na młodzież, by ją ocalić od zagłady, a przede wszystkim, by nie zabito w niej ducha polskiego i patriotyzmu. Kilkanaście osób, które pamiętam z grona nauczycielskiego: Anna Kiersnowska, Zofia Modzelewska, Antonina Galska, Franciszek Dańko, inspektor Józef Kroczkowski, Aleksandra Gorzkowska, Stefania Aleksandrowska, Maria Czapliska i in... Już w lipcu zaczęto organizować tajne komplety szkoły średniej w Grodnie, aby dać możliwość młodzieży dalszego kształcenia się w podziemi".

W początkowym okresie powstawania kompletów dla starszej młodzieży dużo energii organizacyjnej przejawiała Zofia Modzelewska, nauczycielka fizyki. Organizacja kompletów tajnego nauczania na poziomie

szkoły powszechnej wpływała z inicjatywy zarówno nauczycieli, jak i rodziców. Na ten temat pisze w swej relacji B. Omiljanowicz: "W domach nauczycieli zbierało się po kilkoro lub kilkanaścioro dzieci i uczyło się ich. Robiły to prawie wszystkie nauczycielki, które pozostały w Grodnie i chciały się zająć tą niebezpieczną sprawą"²⁰.

Tajne komplety powstawały w różny sposób. Franciszek Dańko, nauczyciel łaciny i języka niemieckiego w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. A. Mickiewicza, po zajęciu Grodna przez Niemców w r. 1941 nie chciał, aby syn jego tracił czas i już we wrześniu zaczął go sam uczyć. Po paru tygodniach na prośbę rodziców oraz koleżanek i kolegów jego synów doszło kilkoro dzieci z miasta i z pobliskiej wsi. W ten sposób powstał komplet na poziomie szkoły powszechnej. Wkrótce F. Dańko porozumiał się z Teodorem Akrzyńskim, polonistą Gimnazjum i Liceum A. Mickiewicza, z Wacławem Kontrynem i Leonem Malesińskim, matematykami miejscowych szkół średnich, i zorganizowano komplet dla poziomu liceum, w którym Dańko uczył łaciny, historii i języka niemieckiego. Praca odbywała się w ramach akcji społecznej, niekiedy dzieci ze wsi przynosiły za naukę coś z żywności. Nauka odbywała się w domu Dańków, po pewnym jednak czasie dla większego bezpieczeństwa trzeba było przenieść komplety do innej dzielnicy miasta. Po śmierci F. Dańki, który zginął 20 października 1942 r., komplety zostały zreorganizowane, a dużą ich część do końca T. Akrzyński²¹.

Powstające komplety mieściły się w domach nauczycieli, jak również i u rodziców. Organizujący zespół ~~młodzieży~~^{nauczycieli} stawiał się jego kierownikom, angażując do współpracy nauczycieli, specjalistów poszczególnych przedmiotów. Wśród nauczycieli, organizujących we wczesnym okresie okupacji komplety tajnego nauczania na poziomie szkolnictwa średniego, znalazł się Jan Kochanowski, nauczyciel biologii Państwowego Gimnazjum i Liceum im. A. Mickiewicza.

Halina Wężyk-Widawska, spoza szkolnictwa, rozpoczęła nauczanie

na poziomie średnim wśród dzieci swoich znajomych. Uczyła ona przez cały okres okupacji starszą młodzież pracującą. Miała też lekcje inspirowane przez jakąś osobę, związaną z AK, która wręczała jej gotówkę za lekcje. Z inicjatywy tejże osoby zgłosiła się do niej grupa 4-5 dziewcząt i chłopców, która przyjeżdżała z Porzecza. Jak domyślała się nauczycielka z półskówek, byli oni albo z partyzantki, albo z jakiegoś ośrodka wojskowego, ale nie dotrwali do końca²².

Helena Kaczan-Sobolewowa, nauczycielka szkoły powszechnej, już na początku okupacji zaczęła myśleć o konspiracyjnym nauczaniu. Po wstępnych rozmowach ze znajomymi miała grupę 15 uczniów na poziomie szkoły powszechnej. W tym czasie zgłosił się do niej znajomy, b. podchorąży 76 p. piechoty, zachęcając ją do podjęcia pracy podziemnej. Miała pojechać do wybranego ośrodka wiejskiego, zorganizować komplet uczniów, a jednocześnie traktować swój lokal jako partyzancki punkt kontaktowy. Dla realizacji tego projektu wyjechała na wieś do Strupina, gdzie miała krewnych. Nie znalazłszy tam dobrych warunków do prowadzenia tajnych kompletów nauczania, po 2 tygodniach wróciła do Grodna i zaczęła uczyć w swoim mieszkaniu. Zespół uczniów prowadzony przez H. Kaczan-Sobolewową okazał się najliczniejszym w mieście. W latach 1941-1944 gromadziła uczniów w liczbie około 103 w każdym roku szkolnym, podzielonych na grupy-kłasy, z których największa liczyła 18 dzieci. W tej ogólnej liczbie mieściło się po kilkoro uczniów na poziomie niższych klas gimnazjum I i II kl./.

H. Kaczan-Sobolewowa nie pracowała urzędowo. Była zarejestrowana w Arbeitsamcie jako wychowawczyni ochronki-przedszkola przy ul. 3 Maja, prowadzonej w ramach Opieki Społecznej przez Zarząd Miejski. Pieczę nad ochronką ze strony miejscowego społeczeństwa sprawowali: ks. Jan Krukowski i Bohdan Bieniaszewski, przenyszkowic. Rozkładali oni jednocześnie opiekę nad kompletami H. Kaczan-Sobolewowej, a troska ich przejawiała się głównie w czuwaniu nad bezpieczeństwem nauczycielki i uczniów. Gdy

sytuacja w mieście zastrzała się z powodu wzrastającego z każdym rokiem terroru okupanta, H. Kaczan-Sobolewowa otrzymywała ostrzeżenie od swych opiekunów. Mała dziewczynka z ochronki przynosiła karteczkę: "Proszę zamknąć sklepik na 3 dni". Tego rodzaju pisemko było zawiadomieniem o grasujących po mieście własowcach, a w innych wypadkach stosowano odmienne, umowne sposoby ostrzegawcze²³.

Istnienie ochronki ułatwiało jej kierowniczce /nazwisko nie ustalone/ prowadzenie tajnych kompletów na poziomie szkoły powszechnej, które były dość liczne i również znajdowały się pod tą samą opieką społeczną²⁴.

W drugiej ochronce przy ul. Piłsudskiego uczyła tajnie Felicja Kryniak, wychowawczyni dzieci w tym zakładzie, a przed wojną - nauczycielka szkoły powszechnej u Bernardynów. Miała 40-osobową grupę uczniów, którą uczyła w latach 1942-1944 w zakresie od I do VI kl. szkoły powszechnej i I i II kl. gimnazjum. Przy tejże ulicy prowadziła komplet szkoły powszechnej Maria Andrzejewska, aresztowana po pewnym czasie²⁵.

Przy ul. ~~Rydzanowskiego~~ ^{h. Grodzka} znajdował się Zakład Aparatów Kościelnych, gdzie były zatrudnione członkinie ukrytego zgromadzenia sióstr. Kilka z nich przed wojną pracowało w szkole powszechnej u Bernardynów, a w okresie okupacji hitlerowskiej ^{korzystowały} prowadziły tajne komplety ^{tworząc} przez cały jej okres, gromadząc w każdym roku szkolnym zespół uczniów w liczbie 40 uczniów na poziomie szkoły powszechnej²⁶.

SS Nazaretanek, które przed wojną prowadziły Koedukacyjną Szkołę Powszechną, zamkniętą w listopadzie 1939 r., próbowały założyć w Grodzie Zawodową Szkołę Gospodarską dla dziewcząt, ale nie otrzymały zezwolenia od władz okupacyjnych. Przystąpiły one do tajnego nauczania, lecz prace ich trwały tylko kilka tygodni. Z polecenia władz okupacyjnych ulokowały w salach szkolnych starszaki, które znajdowały się dotąd pod opieką Tow. Dobroczynności, a siostry-nauczycielki objęły opiekę nad nimi. Na żądanie okupantów kilka z nich musiało pracować w prymitywnie

urządzonym szpitalu dla jeńców wojennych²⁷.

Antonina Galska, nauczycielka Myskiego Liceum Pedagogicznego i szkoły ćwiczeń, prowadziła tajne komplety na poziomie szkoły powszechnej. Przez jej mieszkanie przesuwało się dziennie około 20-25 dzieci. Poza nauczaniem miała w tym czasie dużo pracy w zakresie organizacji tajnego szkolnictwa i brała czynny udział w ruchu oporu.

Marian Buda, kierownik szkoły powszechnej w Grodnie, zorganizował komplety tajnego nauczania na przedmieściu miasta. Pod jego kierownictwem pracowały: Waleria Buda, Józefa Żazowska, Antonina Matukówna, Helena Simoni i inni. Przy tej licznej grupie, ponad 100 uczniów, istniał Komitet Pomocy tajnemu nauczaniu, składający się z osób: Zygmunta Horbaczewskiego, adwokata, i Włodzisława Sigilewskiego, pracownika umysłowego. Sądząc z nazwy Komitetu, był on przeznaczony nie tylko do opiekowania się zespołem nauczycieli i uczniów w razie zagrożenia, lecz zdobywał dla nich i pomoc materialną²⁸.

Irena Kosacka uczyła tajnie w latach 1941-1944 na poziomie szkoły powszechnej, przechodząc na lekcje od domu do domu. Mówiono, że były to "latające komplety". Miała ich kilka w ciągu dnia, a w każdym po 10 do 15 uczniów²⁹.

Na poziomie szkoły powszechnej uczyły jeszcze przez cały okres okupacji następujące osoby: Janina Budrowicz - 30 uczniów w kompletach³⁰; Janina Rusiecka, nauczycielka wychowania fizycznego - 20 do 25 uczniów w kompletach i indywidualnie³¹; Wacław Kontryn i Wanda Kontryn - 18 uczniów w kompletach i indywidualnie; córka uczyła języko polskiego i historii, ojciec - matematyki i przyrody; uczył on jeszcze tych przedmiotów na poziomie szkoły średniej w kompletach, gdzie było przedmiotowe nauczanie³²; Genowefa Jakus i Władysław Jakus - 36 uczniów w kompletach i indywidualnie³³.

Tajne nauczanie rozwijało się i w powiecie grodzieńskim.

dow. str. 9²

We wsi Hoża koło Grodna uczyli w latach 1941-1944 Zofia Kossakowska i Tadeusz Kossakowski. W ich kompletach było 44 uczniów. We wsi Przewalki Józef Paszkowski został aresztowany za tajne nauczanie i skierowany do obozu³⁴.

W Wielkiej Brzostowicy Ludwika Arnold uczyła od 1941 do 1943 r. Prowadziła zespół we własnym domu i organizacja 18-osobowego kompletu miała charakter szkoły. Mówiła żandarmom, że uczy dzieci grać na fortepianie, przykrywała jednak w czasie normalnej nauki szkolnej, musiała złożyć antyskambarszowi oświadczenie na piśmie, że uczyć nie będzie. Uczyła dalej w mieszkaniach rodziców, ale w ostatnim roku okupacji wyjechała do Grodna, bo nie czuła się pewno w swojej miejscowości³⁵.

We wsi Bergele gm. Brzostowica uczyli Elżbieta Apoznańska i Józef Apoznański. Były to osoby spoza szkolnictwa³⁶.

W Krynkach /obecnie w granicach PRL/ Stanisława Krasuska prowadziła komplety tajnego nauczania przez cały okres okupacji, obejmując wszystkie klasy szkoły powszechnej. Przeżyła kilka rewizji, a jedna skończyła się wydaniem przez żandarmów zakazu nauki. Ponieważ uczyła we własnym domu, przeniosła się więc z nauczaniem do mieszkań rodziców. Drugą osobą, która uczyła w Krynkach przez wszystkie lata okupacji, była Felicja Komorowska. Miała kilka grup, po 4 dzieci, które codziennie przychodziły na lekcje. Musiała mieć trudne warunki pracy, nie czuła się bezpieczna, skoro przy takich małych grupkach uczniów musiała rozstawiać "czujki". W Krynkach uczyły jeszcze jednostkowo Anna Jarońska i Anna Worotyńska na poziomie niższych klas powszechnych³⁷.

We wsi Mosty k/Grodna prowadziła 23-osobowy komplet Adela Nowańska³⁸.

We wsi Stara Dębowa, między Indurą a Krynkami, uczyła w czasie okupacji hitlerowskiej Apolonia Stadnicka-Kolendo. Uczyła w tej wsi w okresie władzy radzieckiej. Po wejściu wojsk niemieckich sołtys zameldował nauczycielkę jako krawcową i radził jej zająć się tą pracą i uczyć

znów dzieci we wsi "po cichutku". Rozpoczęła więc naukę krawiectwa, w jednocześnie przystąpiła do swej pracy zawodowej w konspiracji. Lekcje prowadziła w domach rodziców. Przez wszystkie trzy lata okupacji uczyła na poziomie szkoły powszechnej 30 do 40 uczniów w kompletach, stale sąjąc trochę dla celów konspiracyjnych³⁹.

W Skidlu pod Grodnem Wanda Buchlewiczowa uczyła indywidualnie w latach 1941-1943 około 20 dzieci w wieku szkoły powszechnej. 6 sierpnia 1943 r. aresztowano ją i osadzone w więzieniu w Grodnie, gdzie przebywała 7 miesięcy. Z więzienia przewieziono ją do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. W czasie śledztwa podkreślano przynależność jej do organizacji podziemnej i niedozwolone nauczanie⁴⁰.

Irena Pietuch-Wiszał prowadziła tajną szkołę we wsi Długopole gm. Wołpa przez cały okres okupacji niemieckiej. Organizacja pracy w prowadzonych przez nią zespołach miała charakter szkoły. 30 maja 1944 r. aresztowano nauczycielkę po dokonaniu rewizji w jej mieszkaniu. Zabrano jej całą dokumentację szkolną, a więc dzienniki lekcyjne, książki ocen oraz wypracowania. Aresztowanie nastąpiło na skutek "donosu", ale po kilku tygodniach pobytu w więzieniu wołkowyskim I. Pietuch-Wiszał została zwolniona. Do ankiety jej z r. 1946 został dołączony plan godzin pracy tajnej "szkółki" w Długopolu i spis dzieci. 45 dzieci przeszło w okresie okupacji przez jej szkołę.⁴¹

W miasteczkach Wołpa, Żunna, Roś - prowadzone nauczanie w formie "korepetycji", a więc nauczanie jednostkowe, względnie nieliczne komplety⁴².

Po okresie samorządowego, spontanicznego i indywidualnego organizowania akcji tajnego nauczania na terenie Grodzieńszczyzny doszło do zcentralizowania tej pracy w jednym kierownictwie. Inicjatywa w tym względzie przysłała z Żunna.

W pierwszych miesiącach 1942 r. wyjechała z Grodna do Warszawy A.

Galska. Jako członek AK była szefem WSK /Wojskowa Służba Kobiet/ w obwodzie Grodno. W czasie swego pobytu w Warszawie otrzymała polecenie i formalne upoważnienie do organizowania tajnych kompletów na poziomie szkół średnich z rąk nauczycielki b. Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie, Ławryńczuk czy Ławryńczyk /imienia nie pamiętam/. Już w Warszawie otrzymała na ten cel trochę pieniędzy z Czerwonego Krzyża⁴³.

Po powrocie A. Galskiej do Grodna ożywiła się praca w tajnych zespołach na poziomie szkół średnich; wzrastały one liczebnie, dbano o poziom nauczania, dobierając specjalistów do poszczególnych przedmiotów na poziomie starszych klas gimnazjum i liceum. Oprócz wymienionych już uprzednio nauczycieli szkół średnich przystąpili do tej pracy inni jeszcze: Bronisław Szuszkiewicz, Piotr Byczant⁴⁴ - nauczyciele fizyki i chemii, Helena Klicke i Brunon Hlebowicz - nauczyciele biologii, Borkowski i Wanda Chmielewska - nauczyciele języka polskiego.

Nie udało się dotychczas ustalić, z upoważnienia jakiej instytucji konspiracyjnej działała A. Galska, organizując komplety tajne na poziomie szkoły średniej. Ławryńczuk napewno była tylko pośredniczką, łączniczką, związaną z jakąś zakonspirowaną organizacją, względnie współpracującą z nią. Dlaczego wybór padł na Galską? Kiedy Niemcy weszli do Grodna, nie było już w mieście ani jednego dyrektora szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych; jedni znaleźli się na terenie ZSRR, inni w początkowym okresie władzy radzieckiej opuścili Grodno. Należało szukać organizatorów tajnego nauczania wśród nauczycieli. Osoba A. Galskiej jako szefa WSK, mającego duży zakres działania, mogła jedną pracę organizacyjną łączyć z drugą, tymbardziej, że kierowała podziemną pracą kobiet, które niejednokrotnie łączyły tajne nauczanie z pracą w ruchu oporu /Modzelewska, Gmiljanowicz, Kiernowska i in.⁴⁵. Przez analogię do sytuacji w Białymstoku, gdzie bardzo wcześnie dotarł z Warszawy delegat KOP-u /Komisja Oświecenia Publicznego/ celom zorganizowania tajnego nauczania, można przypuszczać, że z tego samego źródła pochodzi upoważ-

nienie, doręczone A. Galskiej. Dla większej konspiracji wręczono ten dokument za pośrednictwem b. nauczycielki z Grodna⁴⁶.

Prawie jednocześnie na teren Grodna przedostawały się do sfer nauczycielskich wpływy jeszcze innej podziemnej organizacji politycznej. W pierwszych miesiącach 1942 r. przybył na Białostocką delegat "ROCH-a" /Radikalna Organizacja Chłopska/, Władysław Praga, który poza organizacją Batalionów Chłopskich miał w planie i opiekę nad tajnym nauczaniem. Ta ostatnia dziedzina pracy była prowadzona w większej mierze przez jego współpracownika, Mieczysława Błahurzewskiego, działacza postępowego ruchu ludowego, który pochodził z powiatu sokólskiego, gdzie jeszcze przed wojną Stronnictwo Ludowe przejawiało aktywną działalność. M. Błahurzewski miał wpływ na organizowanie kompletów tajnego nauczania na swym rodzinnym terenie i w sąsiednich powiatach. Z przedstawicielami "ROCH-a" komunikował się Jan Kochanowski⁴⁷. Dzięki pośrednictwu przedstawicieli "ROCH-a" nastąpiło bardzo wczesne skontaktowanie się Grodna z Wojewódzką Organizacją Tajnego Nauczania w Białymstoku.

Kiedy J. Kochanowski przystępował do pracy z młodzieżą na początku okupacji, organizacja nauczania była bardzo luźna. Dopiero po skomunikowaniu się z "ROCH-em" komplety zaczęły przybierać formę bardziej zwartej organizacji. J. Kochanowski zawsze aktywny organizator w pracach społecznych jeszcze przed wojną, musiał i tym razem przejawiać dużo energii w zakresie rozwoju szkolnictwa podziemnego w Grodnie, skoro w r. 1946 niektórzy nauczyciele grodzieńscy w ~~notatkach~~ ^{w odpowiedzi na pytanie} swoich nazywają go

"kuratorem tajnego nauczania w Grodnie" /H. Klicka, W. Chmielewska/X

~~in./~~. Zresztą sami przedstawiciele "ROCH-a" nie kryli się z oświadczeniem w Białymstoku w rozmowie z przedstawicielami Wojewódzkiej Organizacji Tajnego Nauczania w Białymstoku, że gdy w przyszłości teren Białostocki będzie ostatecznie zorganizowany w dziedzinie szkolnictwa,

J. Kochanowski zostanie wytypowany jako kandydat na Kuratora Okręgu Szkolnego. Być może, że inspektorzy szkolni zostali wciągnięci do orga-

inizacji szkolnictwa podziemnego przez J. Kochanowskiego.

Organizacja, która upoważniła A. Galską do zakładania kompletów tajnego nauczania w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej, nie miała nic wspólnego z akcją prowadzoną przez "ROCH". J. Kochanowski i A. Galska prowadzili komplety, nie komunikując się ze sobą pod względem organizacyjnym. Jedynie nauczyciele nauczali tu i tam.

Jeżeli A. Galska nie otrzymała upoważnienia do organizowania szkolnictwa powszechnego, to prawdopodobnie brano pod uwagę obecność w tym czasie inspektorów szkolnych na terenie Grodna, licząc na ich inicjatywę w tym zakresie. A może i oni otrzymali w sposób zakonspirowany upoważnienie do organizowania tajnego szkolnictwa powszechnego. W ankiecie F. Hryniewicz znajduje się stwierdzenie: "Z porady Pana Inspektora świadectw szkolnych nie wydawałem". W relacjach ~~ustnych~~ nauczycieli z Grodna występowały wzmianki o wpływach inspektorów szkolnych na powstawanie tajnych kompletów. M. Buda wspomina, że kiedy namawiano inspektora J. Mroczkowskiego, aby opuścić Grodno, odpowiadał: "Tam, gdzie są moi nauczyciele, i ja z nimi pozostanę". Należy przypuszczać, że inspektorowi chodziło raczej o rozpoczętą pracę, której nie wypadało opuszczać.

Można więc zaryzykować twierdzenie, że inspektor szkolny w Grodnie i jego zastępcy byli zaangażowani do organizowania na swoim terenie szkolnictwa tajnego pod jednym kierownictwem, tylko trudniej dotychczas ustalić, z czyjej inspiracji to nastąpiło.

W ostatnich miesiącach 1943 r. Wojewódzka Organizacja Tajnego Nauczania w Białymstoku skontaktowała się za pośrednictwem miejscowej cywilnej władzy podziemnej z Departamentem Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj. W Warszawie powstała Komisja Okręgowa Oświaty i Kultury na Okręg Szkolny Białostocki, która zorganizowała swą filię w Białymstoku. Weszli do niej dotychczasowi członkowie Wojewódzkiej Organizacji Tajnego Nauczania w Białymstoku. Przy Komisji Okręgowej Oświaty i Kultury

ry w Warszawie pracowało Biuro Okręgowe, kontaktujące się za pośrednictwem Zęczników z filią Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury w Białymostku. Biuro Okręgowe tworzyli: kierownik Biura Okręgowego i referenci do spraw poszczególnych działów szkolnictwa, działający wyłącznie w Warszawie. Jeden z członków Biura Okręgowego w Warszawie, referent do spraw szkolnictwa zawodowego, przebywał w Grodnie. Był nim Józef Kozłowski⁴⁸.

Duży wpływ na rozwój szkolnictwa konspiracyjnego w Grodnie i w całym powiecie miała wojskowa organizacja podziemna - AK, której szeregi członków stanowili nauczyciele. To samo można powiedzieć o Wojskowej Służbie Kobiet /WSK/. Niektóre z nich były jednocześnie aktywnymi nauczycielkami tajnych kompletów nauczania. Wł. Żarski-Zajdler w swojej pracy podaje listę członków AK z zaznaczeniem, kto nauczał tajnie. Oto lista tych nauczycieli, których nazwiska nie udało się uchwycić ani z ankiet nauczycielskich z r. 1946, ani z relacji w r. 1965 i 1972, a występują w pracy Wł. Żarskiego-Zajdlera: Stefania Aleksandrowska, Tytus Bieniecki, Maria Czaplicka, Aleksandra Gorzkowska, Halina Kopłówna, kierownik konspiracyjnej szkoły, Sabina Nielewiedzka, Maria Kotlarz z d. Rynkiewicz, kierownik szkoły konspiracyjnej, Paweł Kotlarz, Julia Rynkiewicz, kierownik tajnej szkoły⁴⁹. Według raportu komendanta Obwodu - "Nauczaniem była objęta większość dzieci w Obwodzie"⁵⁰.

W połowie października 1942 r. Niemcy uwięzili w Grodnie 100 zakładników, wśród których znaleźli się nauczyciele, biorący udział w tajnym nauczaniu. Przez kilka dni ważyły się losy uwięzionych. 20.X 1942 r. rozstrzelano 25 spośród zakładników, w tym 5 chłopów z powiatu sokólskiego i 20 ~~inteligentów~~^{tych}. Wśród ~~tych ostatnich~~^{tych} znajdowali się: Jan Kochanowski, nauczyciel gimnazjum, Franciszek Dąbko, nauczyciel gimnazjum, Wenatowski, nauczyciel gimnazjum, Józef Mroczkowski, inspektor szkolny, Mroczowski, nauczyciel gimnazjum. Egzekucja odbyła się na jednym z fortów

ry w Warszawie pracowało Biuro Okręgowe, kontaktujące się za pośrednictwem Łączników z filią Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury w Białymostku. Biuro Okręgowe tworzyli: kierownik Biura Okręgowego i referenci do spraw poszczególnych działów szkolnictwa, działający wyłącznie w Warszawie. Jeden z członków Biura Okręgowego w Warszawie, referent do spraw szkolnictwa zawodowego, przebywał w Grodnie. Był nim Józef Kozłowski⁴⁸.

Duży wpływ na rozwój szkolnictwa konspiracyjnego w Grodnie i w całym powiecie miała wojskowa organizacja podziemna - AK, której spora liczba członków stanowili nauczyciele. To samo można powiedzieć o Wojskowej Służbie Kobiet /WSK/. Niektóre z nich były jednocześnie aktywnymi nauczycielkami tajnych kompletów nauczania. Wł. Żarski-Zajdler w swojej pracy podaje listę członków AK z zaznaczeniem, kto nauczał tajnie. Oto lista tych nauczycieli, których nazwiska nie udało się uchwycić ani z ankiet nauczycielskich z r. 1946, ani z relacji w r. 1965 i 1972, a występują w pracy Wł. Żarskiego-Zajdlera: Stefania Aleksandrowska, Tytus Bieniecki, Maria Czaplicka, Aleksandra Gorzkowska, Halina Kopłówna, kierownik konspiracyjnej szkoły, Sabina Niedźwiedzka, Maria Kotlarz s.d. Rynkiewicz, kierownik szkoły konspiracyjnej, Paweł Kotlarz, Julia Rynkiewicz, kierownik tajnej szkoły⁴⁹. Według raportu komendanta Obwodu - "Nauczaniem była objęta większość dzieci w Obwodzie"⁵⁰.

W połowie października 1942 r. Niemcy uwięzili w Grodnie 100 zakładników, wśród których znaleźli się nauczyciele, biorący udział w tajnym nauczaniu. Przez kilka dni ważyły się losy uwięzionych. 20.X 1942 r. rozstrzelano 25 spośród zakładników, w tym 5 chłopów z powiatu sokólskiego i 20 ~~inteligentów~~^{inich}. Wśród ~~tych ostatnich~~^{inich} znajdowali się: Jan Kochanowski, nauczyciel gimnazjum, Franciszek Danko, nauczyciel gimnazjum, Wenatowski, nauczyciel gimnazjum, Józef Mroczkowski, inspektor szkolny, Mrozowski, nauczyciel gimnazjum. Egzekucja odbyła się na jednym z fortów

pod Grodnem⁵¹.

W początkach stycznia 1943 r. wyjechali z Białegostoku do Warszawy Władysław Praga i Mieczysław Błahurczewski i tam zostali aresztowani. Po pewnym czasie przywieźli ich Niemcy z Warszawy do Białegostoku. W nocy z 13 na 14 maja 1943 r. wywieziono ich z więzienia białostockiego i stracono pod miastem⁵².

W lipcu 1943 r. władze hitlerowskie przeprowadziły masakrę, rozprawiając się z podziemnym ruchem oporu na całym terenie Białegostoku. W ramach tej akcji w nocy 14 lipca 1943 r. aresztowano w Grodnie 25 rodzin, zabieranych z domów wraz z osobami znajdującymi się w obrębie danego mieszkania. Aresztowanych lokowano w miejscowym więzieniu, poczym zakładano wszystkich na samochody, które zawiozły ich na straconie do Naumowicz, fortu leżącego około 7 km od Grodna. I znów ofiarami m.in. byli nauczyciele⁵³.

Oto lista zamordowanych nauczycieli w lipcu 1943 r. w Grodnie:

Józef Wiewiórski, kierownik szkoły powszechnej Nr 8, z żoną i 7 dziećmi,

Jadwiga Mikuciówna, siostra Wiewiórskiej, nauczycielka w Grandziczach
Ks. Jan Stokowski, prefekt Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej im.

H. Sienkiewiczą,

Marian Biłbas, nauczyciel Męskiego Liceum Pedagogicznego w Grodnie,
z żoną i córką,

Zofia Niedźwiedzka, nauczycielka, z matką nauczycielką, siostrą i
szwagrem,

Lucjan Krajewski, podinspektor szkolny, z żoną nauczycielką i 5 synami,

Maciej Fil, kierownik szkoły powszechnej, prezes Oddziału Powiatowego ZNP, z żoną i dziećmi,

Julien Link, kierownik szkoły Nr 9, z rodziną /żona i 2 córki/,

Rodzina nauczyciela Wiśniewskiego, który ocalał, ponieważ w tym czasie

sie był nieobecny w Grodnie,
Borkowski - nauczyciel⁵⁴.

Masakry, dokonane przez okupantów hitlerowskich w latach 1942 i 1943 na terenie Grodna⁵⁵, przerzuciły szeregi nauczycieli, pracujących w tajnym nauczaniu. Pozostali nauczyciele prowadzili nadal swą pracę w szkolnictwie konspiracyjnym, zachowując tylko większą ostrożność i ściślejszą konspirację. Ale nie widac było już rozrastania się tajnych kompletów i nie było podejmowanej próby scalenia oświaty podziemnej w Grodzieńszczyźnie. Po śmierci J. Kochanowskiego i po masakrze dokonanej w lipcu 1943 r. nie udało się również i Wojewódzkiej Organizacji Tajnego Nauczania w Białymstoku skontaktować z nikim spośród miejscowych nauczycieli, kto chciałby i mógł poprowadzić tę pracę. A. Galska nie miała już więcej kontaktów z Warszawą. Zaabsorbowana mocno swą pracą w ruchu oporu, nie mogła objąć całosci konspiracyjnego szkolnictwa.

Sytuację nauczycieli w Grodzieńszczyźnie utrudniały jeszcze specyficzne warunki polityczne. Władze hitlerowskie uprawiały na tym terenie politykę izolowania poszczególnych grup etnicznych i wzbudzenia wśród nich nienawiści narodowościowych. Powołano do życia preniemiecki Komitet Białoruski, zezwalając im na otwieranie szkół z białoruskim językiem nauczania⁵⁶. Szkolnictwo to rozwijało się szkabo ze względu na brak nauczycieli. W materiałach informacyjnych Delegatury Rządu na Kraj jest wzmianka: "Postawa nauczycielstwa polskiego wobec próby wciągnięcia go do rozbudowywania szkolnictwa jawnego białoruskiego była zdecydowanie negatywna"⁵⁷. Przytoczona wzmianka odnosi się do innych terenów Bezirk Białystok /Białystok, Bielsk Podlaski, Sokółka/, tym niemniej dotyczy ona i Grodzieńszczyzny, gdzie szkabo rozwój jawnego szkolnictwa białoruskiego należy tłumaczyć brakiem kadry nauczycielskiej.

Skomplikowane stosunki narodowościowe w niektórych częściach

powiatu grodzieńskiego, zwłaszcza w Druskiénikach i okolicy, gdzie⁵ mieszkało dużo Litwinów, powodowały, że rozwój polskiego szkolnictwa² tajnego napotykał tu na dodatkowe trudności³ 58. Poza tym i konspiracja stawała się coraz trudniejsza. Już w r. 1942 wzmocniono oddziały żandarmerii we wszystkich gminach, przydzielając do pomocy oddziały policji pomocniczej, rekrutującą się z Litwinów i Ukraińców. A w Grodnie gestapowcy, zajmujący mieszkania w różnych punktach miasta, okąd wysiedlano ludność cywilną, mieli domy strzeżone przez posterunki policji pomocniczej⁵⁹.

- - -

Tajne nauczanie musiało być prowadzone z zachowaniem ścisłej konspiracji. Nauczyciele udzielali uczniom wskazówki, dotyczące zachowania się w drodze na lekcje i w lokalu na wypadek, gdyby żandarmeria natrafiła na prowadzone lekcje, zachowanie w tajemnicy miejsce nauki i nazwiska nauczyciela. Uczniowie przechodzili na lekcje różnymi drogami, zmieniano często miejsce nauki, nie polecano zabierać ze sobą dużo książek i zeszytów, idąc na lekcje. Poza tym we wszystkich kompletach starano się przede wszystkim lekcje czymś upozorować. W mniejszych kompletach można było uzasadnić je zebraniem dzieci dla zabawy. Trudniej było natomiast pozorować liczniejsze zespoły, zwłaszcza ze starszą młodzieżą i w tych wypadkach należało organizować straż na zewnątrz lokalu, gdzie odbywały się lekcje, aby w porę ostrzec o zbliżeniu się żandarmów. W Grodnie społeczeństwo solidaryzowało się z tajną oświatą i pomagało w ukrywaniu jej przed żandarmerią. Nie było w mieście narzekania na denuncjacje w tej materii. Zdarzały się wypadki przeprowadzania rewizji u nauczycieli. Niekiedy były prowadzone w innych celach, lecz przy tej okazji żandarmeria mogła natrafić na ślady nauczania.

W pierwszych tygodniach po wejściu wojska i władz hitlerowskich do Grodna powstał Arbeitsamt, który przeprowadził spis ludności zdolnej do pracy. Nauczyciele, przystępując do tajnego nauczania, musieli

uregulować swój stosunek do tej instytucji. Formalnie podejmowali jakąś pracę zarejestrowaną urzędowo, a chwilę wolno poświęcali pracy zawodowej. Pewnej liczbie nauczycieli, głównie kobietom, udało się w sposób nielegalny swolnić z ewidencji zatrudnienia. Nauczyciele podejmowali się różnych prac. W Grodnie H. Klicka pracowała jako ekspedientka w sklepie z papierosami, Wł. Jakus był sprzedawcą w piekarni, W. Kontym - kontrolerem czystości ulic. Wielu nauczycieli zajmowało podrzędne stanowiska w urzędach niemieckich oraz zakładach pracy. We wsi Hoża T. Kossakowski był robotnikiem we młynie. Nauczycielki mężatki jako gospodynie domowe bywały zwalniane z rejestracji w Arbeitsamcie.

Tajne nauczanie musiałoby być odpłatne, ale ta sprawa nie była uregulowana jednolicie. Inaczej układały się warunki pod tym względem w Grodnie, inaczej w gminach. Otrzymywane przez A. Galicką pieniądze z tytułu prowadzenia przez nią z polecenia "Warszawy" kompletów na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej - szkoły na uzupełnienie opłat nauczyciela. Tak samo kierownictwo "ROCH-a" pomagało finansowo w prowadzeniu kompletów do chwili wyjazdu do Warszawy Wł. Pręgi i M. Bzahu-rzewskiego, a więc do końca 1942 r. W poszczególnych kompletach były zwalniane od opłat dzieci osób uwięzionych lub sieroty. H. Kaczan na 103 uczniów uczęszcza 23 bezpłatnie. Niektórzy rodzice płacili jej produkta mi, inni - 10 mk miesięcznie, a właściwie, ile kto mógł. G. Jakus na 16 uczniów poziomu szkoły powszechnej uczęszcza 4 bezpłatnie, a wysokość opłat w jej komplecie wynosiła od 20 do 30 mk. Wł. Jakus prowadził 18 osobowy zespół uczniów szkoły powszechnej, w którym wysokość opłaty wynosiła 40 mk., a 4 chłopców uczęszczało bezpłatnie. W kompletach F. Hryniewicz płacono, ile kto mógł, na 40 dzieci uczęszcza 15 bez opłaty. Wanda i Wacław Kontrym przyjmowali za naukę świadczenia w naturze. We wsiach regulowano opłaty za nauczanie przeważnie w naturze, których wysokość uzależniano od zamożności rodziców. L. Arnold z Wielkiej Brzostowicy brała opłatę w naturze i w pieniądzu, mniej więcej po 10

mk miesięcznie od dziecka, a 2 uczyła bezpłatnie.

Przystępując do tajnego nauczania, nauczyciele Grodzieńszczyzny oparli się na programach przedwojennych, uwzględniając tylko zasadnicze przedmioty nauczania. Na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej należało wyrównać poziom nauczania przedmiotów humanistycznych z tymi uczniami, którzy w ciągu 2 ostatnich lat uczyli się w 10-latkach radzieckich. Organizacja niektórych kompletów klas starszych odbiegała w początkowym okresie od wzorów normalnej organizacji szkolnej, bo zależała od warunków życiowych danego zespołu. Niektórzy uczniowie przerabiali dwie klasy w ciągu jednego roku. Większe komplety miały organizację normalnej szkoły, zwłaszcza na poziomie szkoły powszechnej, ale rok szkolny przedłużano niekiedy na okres wakacji letnich, gdy w ciągu roku szkolnego były dłuższe przerwy po większym aresztowaniu, egzekucjach i innych wydarzeniach.

Z wiadomości, zawartych w ankietach nauczycielskich i w relacjach ustnych, wynika, że nauczyciele kompletów szkoły powszechnej komunikowali się z inspektorem szkolnym w sprawie organizacji pracy szkolnej w konspiracji, a należy też przypuszczać, że wpływy inspektorów szkolnych sięgały i spraw metodyczno-dydaktycznych. Drugą osobą, która roztaczała opiekę nad nauczycielami w sferze zagadnień dydaktycznych, była A. Galaka jako nauczycielka szkoły ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym zwłaszcza po śmierci inspektorów. Wspomina o komunikowaniu się z nią H. Kaczan-Sobolewowa, a i A. Galaka sama pisze o zebraniach nauczycieli, odbywających się co pewien okres czasu.

Trudności w procesie nauczania były duże. Niejednolite podręczniki, o które wogóle było trudno, brak wielu pomocy naukowych. Nauczyciele zdołali ich trochę uratować, ale przeważnie z zakresu nauk humanistycznych. Dużo pomocy posiadała H. Kaczan-Sobolewowa /mapy, atlasy, globusy, ilustracje, książki z zakresu lektury obowiązkowej/. W mniejszych ośrodkach miejskich udało się więcej uratować sprzętów szkolnych

i pomocy naukowych. St. Krasuska relacjonuje, że w Krynkach oddała na przechowanie co wartościowsze pomoce naukowe, zgromadzone w okresie władzy radzieckiej, i z tych zbiorów przekazała po Wyzwoleniu do miejscowego szpitala: wagi precyzyjne, modele anatomiczne, preparaty i chemikalia, mikroskopy, lampę Roentgena. Inne pomoce i książki ocalałe stanowiły zaczątek wyposażenia szkoły w r. 1944. St. Krasuska relacjonuje jeszcze o uratowaniu ^{Książek z} biblioteki polskiej, wyrzuconej na strych szkoły żydowskiej w Krynkach, a ^{Zdewastowanej} ~~stanowiącej książki z biblioteki miasta i gminy.~~

Ścisłe przedmioty nauczania musiały być często uczyć werbalnie z braku pomocy naukowych. Natomiast zwracano dużą uwagę na pierwiastek wychowawczy na lekcjach przedmiotów humanistycznych. Na lekcjach historii wskazywano na bohaterów naszego narodu. H. Kaczan-Sobolewowa specjalnie dobierała lekturę patriotyczną, a "Maraton" Ujejskiego młodzież recytowała z pamięci. O dominacji pierwiastka patriotycznego na lekcjach w ówczesnej szkole tajnej świadczą wypowiedzi Br. Oniljanowicz⁶⁰ oraz relacje kilku innych nauczycieli: A. Celesz, St. Krasuskiej, M. Budy i in. Dla celów dydaktycznych i wychowawczych były organizowane w Grodzie dla starszej młodzieży kompletów gimnazjalnych i licealnych wieczory literackie w różnych punktach miasta oraz w mieszkaniu A. Galskiej. Zebrania młodzieży bywały od czasu do czasu urozmaicone herbatką, aby uproszować gromadzenie się jej w celach towarzyskich. Kierowała wieczorami A. Galska, prowadząc jednocześnie zajęcia z Jadwigą Dąbrowską-Szukestową. J. Dąbrowska, według słów A. Galskiej, "umiała wzbudzać w młodzieży zainteresowanie", a dla skupienia uwagi na temacie, wywołała przeżycia i nastroju posługiwała się pytaniami. Były wśród nich: Pogrzeb Wołodyjowskiego, śmierć Podbieliły; bajki, ballady i sonety Mickiewicza; "Testament mój", "Smutno mi, Boże!" Szewskiego; dialog między Gospoderzem i Wernyhorem z "Wesela" Wyspiańskiego; poezje Szewskiego, odtwarzane w wykonaniu Osterwy.

Na wieczorach literackich wprowadzano też muzykę Chopina z płyt, a jeden wieczór wypełniły pieśni Moniuszki, które śpiewała młodzież. Po każdym wieczorze była ożywiona dyskusja i młodzież musiała przygotowywać się do niej, czekając z niecierpliwością na zapowiadany wieczór.

Ciekawe też wieczory dla młodzieży prowadził Ludomir Kozłowski, artysta teatru w Grodnie, obecnie aktor scen warszawskich.

Warunki życia młodzieży w czasie okupacji hitlerowskiej były ciężkie. Niemcy starali się zatrudniać młodzież, a nawet dzieci. W kwietniu 1942 r. nauczycielka we wsi Porzecze koło Krynek, A. Worotyńska, otrzymała pismo z amtskomisariatu w Krynkach, nakazujące rozpoczęcie roku szkolnego zbieraniem z dziećmi kamieni na polach. Nauczycielka nie stanęła do pracy, wycofując się z tej miejscowości. Przeniosła się na inny teren i tam uczyła tajnie pojedynczo. Również inni nauczyciele po otrzymaniu takiego wezwania podobnie zachowali się. Chodziło im o to, aby nie tworzyć zespołów dzieci jako stałej rezerwy do pracy fizycznej dla okupanta. I ci nauczyciele, ukrywając się w innych wsiach, uczyli tajnie bądź pojedynczo, bądź w kompletach. Ale okupant w inny sposób zmuszał nauczycieli i dzieci do tej pracy. Przydzielał nauczycielom z góry konkretną pracę w terenie wraz z listą dzieci wytypowanych wsi. Tak było m.in. w Krynkach. Tutaj trzeba podkreślić, że sprawa zatrudniania dzieci w wieku szkolnym była inaczej egzekwowana w każdym amtskomisariacie, z czego wynika, że ten problem leżał tylko w kompetencji najniższej jednostki administracyjnej. W styczniu 1944 r. Arbeitsamt w Grodnie powołał do pracy 12-letnie dzieci, które pracowały po 4 godziny dziennie, sortując tytoń i układając drzewo⁶¹.

Młodzież starsza od 16 roku życia była obowiązana zarejestrować się w Arbeitsamcie i stanąć do pracy. Ponieważ przedwojenne zakłady przemysłowe w większości nadal funkcjonowały, znajdowała tam starsza młodzież szkolna odpowiednie dla siebie zatrudnienie, a część jej musiała pracować w instytucjach niemieckich. Wieczorami w godzinach wol-

nych od pracy obowiązkowej zgłaszała się młodzież do nauki w kompletach co odpowiadało większości nauczycieli, dysponujących wolnym czasem tylko w godzinach wieczorowych. W niedługim czasie Arbeitsamt zaczął sporządzać listy młodzieży, przeznaczonej do wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec. Usiłowano chronić ją przed tym, fałszując kartoteki i dowody osobiste młodzieży, której groził wywóz do Prus, i dzięki temu ratowano ją przed wyjazdem⁶². Akcja ta objęła znaczną liczbę młodzieży

Nauczycieli nie mieli trudności wychowawczych z młodzieżą. Była ona pilna, lubiła uczyć się, okazywała przywiązanie do swego nauczyciela. Po tragicznych wypadkach w mieście w lipcu 1943 r. H. Kaczan-Sobolewska wyjechała z Grodna do Fyszek /5 km od miasta/. Po 2 tygodniach przerwy w nauce uczniowie jej sami zgłosili się bezpośrednio do niej i przez 5 tygodni przychodzili na naukę do Fyszek. A. Galeka stwierdza, że "młodzież uczyła się chętnie, bardzo gromiła się do nauki, a przecież wszyscy musieli pracować zarobkowo"⁶³. Dla H. Wężyk-Widawskiej "praca z młodzieżą była wielką radością" i uważała tę młodzież za "miałą dojrzałą i odpowiedzialną"⁶⁴. Określając stosunek młodzieży do pracy w tajnych kompletach, prowadzonych w trudnych warunkach, Dr. Emiljanowicz stwierdza, że "ta młodzież ... zdawała sobie sprawę, że to jest jej istotny wkład w walkę z okupantem, że wiedza, zdobyta przez młodzież musi dać owoce w wolnej Ojczyźnie, gdyż w odzyskanie wolności wszyscy wierzyli"⁶⁵.

Młodsze pomagała nauczycielom w organizowaniu nauki szkolnej, brała czynny udział w przenoszeniu i ukrywaniu podręczników i książek polskich oraz pomocy naukowych. Poza nauką młodsze starszych komple-
tów włączała się do czynnej pracy konspiracyjnej, przejawiając często-
kroć dużo energii i ofiarności. Zajmowała się kolportażem biuletynów
i prasy podziemnej, kończyła kursy sanitarne, zdobywała leki, ciepłą
odzież dla partyzantów. Pracując w wielu ośrodkach, mogła wiele pomóc
w pracach konspiracyjnych. Ale ta młodzież musiała być pod opieką

starszych, bo bywały wśród niej przejawy lekkomyślności. Tak np., kiedy w październiku 1942 r. został aresztowany nauczyciel, Franciszek Dańko, grupa chłopców w wieku 13-14 lat postanowiła zwrócić się do gestapo z propozycją aresztowania ich, a w zamian wypuszczenia nauczyciela Dańki, bo życie jego jest bardziej potrzebne dla społeczeństwa. Projekt ten miał być realizowany w ścisłej tajemnicy, jednak w ostatniej chwili nauczyciele dowiedzieli się o tym i udało się im wytłumaczyć chłopcom, że mogą być w tej akcji sami zatrzymani, a Dańko pozostanie w więzieniu⁶⁶.

Ciekawe są wypowiedzi jednej z uczennic kompletów H. Kaczan-Sobolewowej, obecnie dr Lila Mackiewicz-Golik, pracownik ^{nauczony} Uniwersytetu Łódzkiego, która pisze o swej nauczycielce, podając i ocenę pracy w tajnym szkolnictwie. " ... Nigdy nie była w stanie odmówić kołatającemu dziecku do Jej drzwi, wyrażającemu chęć uczenia się ... " W innym miejscu wspomina: "Jej w dużej mierze zawdzięczałam moją obecną pozycję społeczną. Koleżanki moje, które nie uczyły się na tajnych kompletach, nie zdołały wyrównać utraconych lat nauki i pozostały na poziomie szkoły powszechnej".

Inne jeszcze wyjątki tego listu ciekawe są jako ilustracja atmosfery lat okupacyjnych. " ... kontakt z nauczycielem był niezwykle bliski, stąd i nabyte wiedza była trwała. Na egzaminie do gimnazjum polonistka dziwiła się głośno, że dziecko z kresów mówi piękną polszczyzną i ma zadawalniające wiadomości. Trwałość wiedzy wynikała chyba jeszcze z faktu, że dzieci okupacyjne nie miały literalnie żadnych rozrywk w dzisiejszym pojęciu. Brak było zabawek, książek, radia /mam jedną bajkę z tego okresu przepisowaną i ilustrowaną ręcznie/. Dlatego też ja przynajmniej osobiście czekałam zawsze z wielką niecierpliwością na moment wyjścia z domu na komplety. Mieszkałam stosunkowo blisko p. Heleny, ale był czas, że p. Helena przeniosła się kilka km poza miasto - a ja z równą przyjemnością chodziłam w dalszym ciągu na naukę ...

P. Helena przez nauki organizowała spotkania towarzyskie dla dzieci, np. Andrzejki. Co to była za radość! Te miłe chwile przyćmiewał jednak lęk okupacyjnych nakazów i sakazów, w tej liczbie i nauki ..."⁶⁷.

Zaszu^guje na podkreślenie stosunek społeczeństwa do spraw tajnej oświaty. Rodzice uczącej się młodzieży ściśle współpracowali z nauczycielstwem, zapewniając mieszkanie, gdy nie można było prowadzić lekcji w domu nauczyciela; pomagali ukrywać pomoce naukowe, jak to czyniła Stanisława Silniewicz, o której wspomina B. Oniljanowicz⁶⁸; ostrzegali nauczycieli przed niebezpieczeństwem ze strony władz okupacyjnych. Sprawami szkoły konspiracyjnej interesowali się też i pomagali czynnie ludzie, nie mający dzieci w tajnych kompletach. W małej uliczce, gdzie mieszkała H. Kaczan-Sobolewowa, mieszkańcy tej dzielnicy dawali jej znać, gdy dostrzegli zbliżających się Niemców lub policję pomocniczą.

Wyrósł na si^ę ~~wybitnie~~ na terenie Grodna w czasie okupacji hitlerowskiej jako działacz społeczny Bohdan Bieniaszewski, który przyjechał do Grodna z Poznania po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Występował formalnie jako przemysłowiec, zajmując się produkcją octu i marmelady. Wraz z ks. Janem Krukowskim opiekował się ochronką przy ul. 3 Maja, gdzie znajdowały się dzieci osób aresztowanych. 70 dzieci wyposażył B. Bieniaszewski w kompletne ubranie zimowe. Wraz z ks. J. Krukowskim rozłacział opiekę nad kompletami szkolnymi. To jemu zawdzięczała H. Kaczan-Sobolewowa, że uniknęła większego niebezpieczeństwa. W ostatnich tygodniach okupacji nastąpiły w Grodnie aresztowania całych rodzin. Społeczeństwo miejscowe zorganizowało akcję zbiórki pieniężnej na wykupienie dzieci z więzienia, zbierając na ten cel nie tylko pieniądze, ale i biżuterię. W tej akcji brały udział nauczycielki tajnych kompletów, a również zjawili się do pomocy i B. Bieniaszewski, angażując się do tej pracy zarówno organizacyjnie, jak i finansowo. 3 dorobki czekały pod więzieniem na uwolnionych więźniów małoletnich w liczbie 13-15. Kilku matkom uwięzionym pozwolono odprowadzić dzieci do furty więzien-

nej. Do jednej z nich zawożono uratowane dziecko, zobaczywszy przy drodze swoją nauczycielkę z tajnych kompletów: "Mamusiu, nam nie złego nie będzie, bo nasza Pani jest tutaj". Dzieci ułożono w dorożkach i powieszono do niasta, ale już w drodze były rozchwytywane przez mieszkańców Grodna.

Bardzo aktywnym w zakresie opieki społecznej był również Zygmunt Horbaczowski, prawnik, były burmistrz miasta. Był on opiekunem tajnych kompletów, dostarczał pieniędzy na ich prowadzenie. A. Galska często otrzymywała pieniądze od niego, ale nigdy nie chciał odpowiadać na jej pytanie, skąd one pochodzą⁶⁹.

Zatrudnieni w urzędach administracji okupacyjnej Polacy starali się działać na korzyść swych rodaków, sabotując często zarządzenia urzędowe, a specjalną troską otaczano szkolnictwo konspiracyjne. Tak było m.in. w arbeitsantach i w antskoniariatach. W Zarządzie Lasów Państwowych w Grodnie leśniczy Henryk Jung i leśniczy Czesław Peterson dostarczali drzewa na opał rodzinom aresztowanych i rozstrzelanych.

- - -

W ostatnich dniach lipca 1944 r. wojska radzieckie wyzwoliły Grodno.

Nauczyciele i młodzież polskich tajnych kompletów nauczania w powiecie grodzieńskim znalazła się od września 1944 r. w jawnym szkolnictwie. Władze radzieckie obok szkół z rosyjskim i białoruskim językiem nauczania otworzyły również szkoły polskie.

Ponieważ ziemie powiatu grodzieńskiego zostały przyłączone po zakończeniu II wojny światowej do BSR, od r. 1945 rozpoczął się okres repatriacji ludności polskiej tego terenu na ziemie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wówczas, uczęszczająca do szkół otwartych po Wyzwoleniu w Grodnie, otrzymywała przy wyjeździe świadectwa szkolne, honorowane przez władze szkolne PRL.

N a u c z y c i e l e

biorący udział w tajnym nauczaniu, których miejsce pracy nie udało się ustalić:

- 1/ Maria Kotlarz z d. Rynkiewicz
- 2/ Paweł Kotlarz
- 3/ Halina Kopłówna
- 4/ Sabina Niedźwiedzka
- 5/ Julia Rynkiewicz

Z e s t a w i e n i e

liczby nauczycieli i uczniów m. Grodna i powiatu grodzieńskiego
w okresie okupacji hitlerowskiej /1941-1944/

Rok szkolny	N a u c z y c i e l e		U c z n i o w i e	
	Szkoln. powsz.	Szkoln. średnie	Szkoln. powsz.	Szkoln. średnie
1941/1942	Grodno - 22	Grodno - 25 + 2	Grodno - 762	Grodno - 152
	Powiat - 19	Powiat - -	Powiat - 297	Powiat - -
1942/1943	Grodno - 22	Grodno - 20 + 2	Grodno - 762	Grodno - 145
	Powiat - 18	Powiat - -	Powiat - 278	Powiat - -
1943/1944	Grodno - 19	Grodno - 17 + 2	Grodno - 658	Grodno - 145
	Powiat - 17	Powiat - -	Powiat - 268	Powiat - -

U w a g i : Liczba nauczycieli obejmuje tylko tych, których nazwiska udało się ustalić, względnie ustalono ich miejsce pracy; jest ona zaniżona ze względu na niemożność zdobycia pełniejszych materiałów; ta sama uwaga odnosi się i do liczby uczniów.

Dwie osoby, H. Kaczen i F. Hryniewicz, nauczycielki szkoły powszechnej w Grodnie, uczyły jeszcze na poziomie gimnazjum /kl. I i II/ i występują w zestawieniu w oddzielnej kolumnie. Nauczyciele, których miejsce pracy nie jest ustalone, włączeni do liczby nauczycieli pracujących w powiecie.

Zestawienie imienne nauczycieli powiatu grodzieńskiego, którzy wzięli udział w akcji tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej /1941-1944/

opracowane na podstawie ankiety Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego z r. 1946 i relacji uczestników tajnego nauczania, zbieranych do r. 1973.

Miasto G r o d n o

- | | |
|----------------------------|---|
| 1/ Aleksandrowska Stefania | 23/ Kontryn Wacław |
| 2/ Akszyński Teodor | 24/ Kontryn Wanda |
| 3/ Andrzejewska Maria | 25/ Kochanowski Jan |
| 4/ Białas Marian | 26/ Klicka Helena |
| 5/ Bieniecki Tytus | 27/ Kaczan-Sobolewowa Helena |
| 6/ Borkowski | 28/ Kosacka Irena |
| 7/ Buda Waleria | 29/ Krajewski Lucjan |
| 8/ Buda Marian | 30/ Link Lulian |
| 9/ Budrewicz Janina | 31/ Łazowska Józefa |
| 10/ Celesz Antonina | 32/ Modzelewska Zofia |
| 11/ Chmielewska Wanda | 33/ Mroczkowski Józef |
| 12/ Czaplicka Maria | 34/ Małosiński Leon |
| 13/ Dańko Franciszek | 35/ Mrozowski |
| 14/ Eysymont Piotr | 36/ Matukówna Antonina |
| 15/ Fil Maciej | 37/ Gailjanowicz Bronisława |
| 16/ Galska Antonina | 38/ Rusiecka Janina |
| 17/ Gorzkowska Aleksandra | 39/ Szuszkiewicz Bronisław |
| 18/ Hlebowicz Brunon | 40/ Simoni Helena |
| 19/ Hryniewicz Felicja | 41/ Wężyk-Widawska Halina |
| 20/ Jakus Genowefa | 42/ Wanatowski Józef |
| 21/ Jakus Władysław | 43/ Wiewiórski Józef |
| 22/ Kiersnowska Anna | 44/ Kierowniczka Ochronki /nazwisko
nieustalone/ |
- 45/ i 46/ Siostry /skrytki/ - /nazwiska nieustalone/

Powiat g r o d z i e ń s k i

- 1/ Arnold Ludwika - Wielka Brzostowica
- 2/ Apoznańska Elżbieta - w. Bergele gm. W. Brzostowica
- 3/ Apoznański Józef - w. Bergele gm. W. Brzostowica
- 4/ Jarocka Anna - Krynki
- 5/ Kossakowska Zofia - w. Hoża k/Grodna
- 6/ Kossakowski Tadeusz - w. Hoża k/Grodna
- 7/ Krasuska Stanisława - Krynki
- 8/ Komorowska Felicja - Krynki
- 9/ Nowańska Adels - w. Mosty k/Grodna
- 10/ Paszkowski Józef - w. Przewałki
- 11/ Piotuch-Misztal Irena - w. Długopól gm. Wołpa
- 12/ Ruchlewiczowa Wanda - Skidel
- 13/ Stadnicka-Kolendo Apolonia - w. Stara Dąbrowa k/Krynek
- 14/ Worotyńska Anna - Krynki

³⁰
P r z y p i s y

¹ Ankiety Min. Oświaty z r. 1946, przechowywane w Głównym Urzędzie Statystycznym, w r. 1971 przekazane zostały przez GUS Zarządowi Głównemu ZNP celem przeprowadzenia weryfikacji.)

² Ankiety KOSB z r. 1946 znajdują się w WAP /Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku.

² Przygotowując sprawozdanie na Zjazd Oświatowy, który odbył się w maju 1946 r., już w ~~tem~~ roku zdobyłem pierwsze relacje od repatriantów z Grodna, wówczas nauczycieli w Białymstoku: Antoniny Celesz, nauczycielki matematyki w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, Leona Malesińskiego, nauczyciela matematyki, i Wandy Chmielewskiej, nauczycielki języka polskiego, pracujących w Liceach Ogólnokształcących. Uzupełnieniem tego materiału były relacje Mariana Budy, nauczyciela języka polskiego w Technikum Włókienniczym w Białymstoku i Heleny Klickiej, nauczycielki biologii w Liceum dla Pracujących w Białymstoku, zdobyte i wykorzystane w 1966 r. do opracowania referatu na sesję popularno-naukową w Białymstoku, poświęconą tajnemu nauczaniu. Najwięcej jednak materiału rzeczowego zdobyłem w r. 1972 po skontaktowaniu się z Heleną Kaczan Sobolewską, nauczycielką Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 w Białymstoku, i po nawiązaniu kontaktów korespondencyjnych z dawnymi nauczycielami z Grodna i jego powiatu, osiadłymi w całej Polsce. Są to następujące osoby: Irena Buławina z Łuku, obecnie w Konstancinie p/Warszawą, Antonina Galaś z Milanówka, która nawet przyjeżdżała do Białegostoku celem porozumiewania się z autorką, Halina Wężyk-Widawska z Warszawy, Jadwiga Bieniasz z Łańcuta, Wanda Ruchlewicz z Kielc, Stanisława Krasuska z Łuku, Anna Jarocka i Maria Worotyńska z Krynek, Felicja Komorowska z Piotrkowa Trybunalskiego, Dr Lila Mackiewicz-Golik z Łodzi, Janina Skupin z Kielc. Uważam za swój miły obowiązek podziękować serdecznie tym wszystkim osobom, które pomogły mi w zbieraniu materiału do mojej pracy.

3 Pewne informacje oparte na relacjach, a dotyczące ^{tajnego} nauczania na tym terenie, podaje Władysław Żarski-Zajdler, Ruch Oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie. Referat materiałow. Opracowane w Warszawie 6.11.1965 /maszynopis powielony/.

4 Mały Rocznik Statystyczny 1936, Warszawa 1936, s. 8, tabl. 5.

5 Statystyka Polski, Seria C, Zeszyt 83, Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9.XII 1931 r., Województwo Białostockie, Warszawa 1938, s. 30, tabl. 12.

6 M. Orłowicz, Przewodnik po województwie białostockim, Warszawa 1937 r., s. 241; Mały Rocznik Statystyczny 1939, Publ. Szk. Powsz. wg stopnia w r. szk. 1937/38, s. 323; relacje J. Bieniasz i St. Krasuskiej.

7 *rente*
8 Według relacji J. Bieniasz i W. Ruchlewicz.

9 Z. Koszyła, Wrzesień na Białostocczyźnie, Białystok 1967, s. 158.

10 *Włocław*
~~Tamże~~, s. 203.

11 Władze radzieckie stosowały w latach 1939-1941 jednakowy system oświatowy na ziemiach polskich, zajętych we wrześniu 1939 r. i we wszystkich zajętych powiatach wprowadzono do szkół reformę szkolnictwa od I dekady 1940 r.

12 CA KC PZPR Delegatura Rządu na Kraj, Sprawozdanie z sytuacji na Ziemiach Wschodnich, 1944, sygn. 202/II-73 - k. 19 - wzmianka o przewiezieniu zbiorów Muzeum w Grodnie do Mińska, przeważnie materiałów archeologicznych z terenu Zamku i eksponatów z innych działów Muzeum; część materiałów znalazły się w Białymstoku; patrz: M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej, [w:] Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, Białystok 1970, s. 68; relacja pisemna Anieli Rybarezykowej w sprawie ratowania zbiorów Muzeum Grodzieńskiego w archiwum autorki.

Zestawienie imienne nauczycieli powiatu grodzieńskiego, ^{którzy wzięli} udział w akcji tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej tym terenie, podaje Władysław Zajdler, Ruch Oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie, Materiały. Opracowane w Warszawie z r. 1946 i relacji uczestników tajnego nauczania, szawie 6.11 1965 /maszynopis powielony/.

4 Mały Rocznik Statystyczny 1936, Warszawa 1936, s. 8, tabl. 5.

5 Statystyka Polski, Serie C, Zeszyt 83, Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9.XII 1931 r., Województwo Białostockie, Warszawa 1938, s. 30, tabl. 12. *verle*

6 M. Orłowicz, Przewodnik po województwie białostockim, Warszawa 1937 r., s. 241; Mały Rocznik Statystyczny 1939, Publ. Szk. Powsz. wg stopnia w r. szk. 1937/38, s. 323; relacje J. Bieniasz i St. Krasuskiej.

7 *verle*
8 Według relacji J. Bieniasz i W. Ruchlewicz.

9 Z. Koszyła, Wrzesień na Białostocczyźnie, Białystok 1967, s. 158.

10 *verle*
~~Tamże~~, s. 203.

11 Władze radzieckie stosowały w latach 1939-1941 jednakowy system oświatowy na ziemiach polskich, zajętych we wrześniu 1939 r. i we wszystkich zajętych powiatach wprowadzono do szkół reformę szkolnictwa od I dekady 1940 r.

12 CA KC PZPR Delegatura Rządu na Kraj, Sprawozdanie z sytuacji na Ziemiach Wschodnich, 1944, sygn. 202/II-73 - k. 19 - wzmianka o przewiezieniu zbiorów Muzeum w Grodnie do Mińska, przeważnie materiałów archeologicznych z terenu Zamku i eksponatów z innych działów Muzeum; część materiałów znalazły się w Białymstoku; patrz: M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej, [w:] Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, Białystok 1970, s. 68; relacja pisemna Anieli Rybarezykowej *verle* w sprawie ratowania zbiorów Muzeum Grodzieńskiego w archiwum autorki.

13 S. Datner, Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim /1941-1944/ w świetle materiałów niemieckich, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, XV, 1965, s. 5-7.

14 Patrz: administracyjna mapa niemiecka - Bezirk Białystok - wyd. Berlin 1943, WAP, Białystok.

15 Wł. Zarcki-Zajdler, op. cit. ..., Cz. 3, Grodno, s. 222

16 ^{relacja} ~~Ibidem~~, s. 221.

17 ^{relacja} ~~Ibidem~~, s. 220

18 O stosunku Niemców do szkolnictwa polskiego w czasie II wojny światowej patrz: Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, IV, 1948, s. 123, 125, 130, 147, 167.

19 J. Karlikowski, Polityka okupacyjna III Rzeszy w okręgu białostockim /1941-1944/, Białystok 1965, s. 43.

20 Wł. Zarcki-Zajdler, op. cit. ..., Cz. 3, Grodno, s. 244-245.

21 Według relacji Stanisławy Dankowej, żony Franciszka Danki, i A. Galskiej.

22 Relacja H. Wężyk-Widawskiej, potwierdzona przez A. Galską i H. Klicką.

23 Relacja H. Kaczen-Sobolewowej, potwierdzona przez A. Galską.

24 Relacja H. Kaczen-Sobolewowej, potwierdzona przez W. Peterson.

25 Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok.

26 Relacja W. Peterson, Białystok, ^{potwierdzona} przez A. Galską i H. Klicką.

27 Według korespondencji przeprowadzonej z SS Nazaretankami w Krakowie, które przebywały w Grodnie do r. 1946, tj. do chwili repatriacji.

28 Relacja M. Budy i W. Budy.

29 Relacja A. Galskiej i H. Klickiej.

30 Relacja A. Galskiej i H. Klickiej.

31 Relacja Natalii Malesińskiej, Białystok, córki Leona Malesińskiego, w którego mieszkaniu uczęła Janina Rusiecka, siostra żony. Po repatriacji J. Rusiecka pracowała w Zawodowej Szkole ^{odnawianej} Krawieckiej w Białymstoku.

32 Wacław Kontrym, Grodno, Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok.

33 Władysław Jakus, Grodno, Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok. Po repatriacji uczył w Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, ostatnio ^{był} dyrektorem V Liceum Ogólnokształcącego w Starosielcach p/Białymstoku. Genowefa Jakus, Grodno, Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok. Po repatriacji uczyła w Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku.

34 Zofia Kossakowska, w. Hoża k/Grodna, Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok; Tadeusz Kossakowski, w. Hoża k/Grodna, Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok.

35 Ludwika Arnold, Wielka Brzostowica, pow. Grodzieński, Ankieta KOSB 1946, WAP, Białystok.

36 Elżbieta Apoznańska i Józef Apoznański, w. Bergele, pow. grodzieński, protokół Komisji Weryfikacyjnej II instancji KOSB 1945.

37 Relacja pisemna Stanisławy Krasuskiej z Ezku i relacja pisemna Felicji Komorowskiej z Piotrkowa Trybunalskiego.

38 Adela Nowańska, protokół Komisji Weryfikacyjnej II instancji KOSB 1945.

39 Relacja pisemna Apolonii Stadnickiej-Kolendo, Białystok.

40 Relacja pisemna Wandy Ruchlewiczowej z Kielc; Patrz, ~~książka~~ ^a W. Kiedrzyński "Ravensbrück", wyd. II, 1965 r., s. 402 poz. 86 - "Ruchewicz/Wilewicz Wanda 30780"; podano omyłkowo, bo powinno być: Ruchlewicz-Wołowiec Wanda 30780"/Nr ob./

41 Według korespondencji I. Piotuch-Misztal z r. 1965, znajdujące się w archiwum autorki.

42 Korespondencja I. Piotuch-Misztal; nie udało się, niestety, ustalić nazwisk osób, nauczających w miejscowościach Wołpa, Lunna, Roś

43 W sprawie pieniędzy A. Galska pisze pod datą 24.X 1972 r.:

"Pierwsze pieniądze otrzymałam w Warszawie z Czerwonego Krzyża od p. generałowej Bortnowskiej. Dalej otrzymywałam pieniądze różnymi okazja-
mi. Czasami dawał mi je ówczesny burmistrz Grodna, Zygmunt Herbaczew-
ski".

44 W tym czasie odczuwano brak nauczycieli fizyki i chemii na te-
renach wschodnich Bezirk Białystok. Piotr Byajmont, przed wojną nau-
czyciel fizyki i chemii w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. A. Jabło-
nowskiej w Białymstoku, uczył fizyki i chemii w Grodnie, a w określo-
ne dni przyjeżdżał do Sokółki na lekcje tych przedmiotów w tajnych
kompletach licealnych, a nawet wyjeżdżał w tym samym celu do Wołkowy-
ska. Stwierdził to Witold Biziuk, nauczyciel w.f. w Państwowym Gimna-
zjum i Liceum w Sokółce przed wojną, a w czasie okupacji hitlerowskiej
- kierownik tajnego nauczania w pow. sokólskim. Według oświadczenia
W. Biziuka Piotr Byajmont, mieszkając w Grodnie, w r. 1946 zginął w t-
mieście w nieznanych okolicznościach.

45 Wz. Żarski-Zejdler, op. cit., s. 276.

46 W sprawie KOP patrz: M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie ..
s. 64, przypis 7; ponieważ weszli do KOP-u /Komisja Oświecenia Publi-
cznego/ dawni pracownicy administracji szkolnej, należy przypuszczać,
że członkowie KOP-u, związani przed wojną z Grodzieńszczyzną swą pra-
cą zawodową, chcieli na tym terenie rozwinąć tajne nauczanie; patrz:
Cz. Wycech, Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944, War-
szawa 1964, s. 19: "Właściwie z inicjatywy czynników wojskowych jesie-
nią 1939 r. powstała Komisja Oświecenia Publicznego /KOP/"; tym nale-
żałoby, być może, tłumaczyć, że pierwsze pieniądze otrzymała A. Gal-
ska z rąk generałowej Bortnowskiej; A. Galska nie komunikowała się
już więcej z Warszawą w tych sprawach; podobnie było i w Białymstoku,
gdzie po aresztowaniu i zamordowaniu w Oświęcimiu delegata KOP-u, ka-
dr St. Hażki, nie było kontaktów KOP-u z tym terenem, co wynika z te-

go, że KOP dość wcześnie przestała działać; por. jeszcze Cz. Wycech, op. cit., s. 20.

⁴⁷ Jan Kochanowski znany był w Grodnie jako zdolny nauczyciel, pracujący jednocześnie w dziedzinie społecznej; pisze o nim w r. 1946 H. Klicka: "Kurator tajnego nauczania, Jan Kochanowski, nauczyciel przyrody w Gimn. i Lic. im. A. Mickiewicza w Grodnie, został jako zakładnik uwięziony i rozstrzelany przez Niemców na jesieni 1942 r. Jan Kochanowski był inicjatorem założenia ogrodu zoologicznego i botanicznego w Grodnie. Był czynnym członkiem Tow. Miłośników Przyrody, szerząc ideę ochrony przyrody ...". A. Celesz w r. 1946 pisze: "Jan Kochanowski ... niezmordowany organizator i uczestnik wycieczek szkolnych umiał otworzyć oczy swych uczniów na piękno świata przyrody, którą umiłował ... Charakter nadzwyczaj prawy, wola silna, wielki zapał do każdej wykonywanej pracy ..."

⁴⁸ M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie ..., s. 86.

⁴⁹ Wł. Żarski-Zajdler, op. cit., Cz. 3, Grodno, s. 276 i 284.

⁵⁰ Ibidem, s. 253.

⁵¹ CA KC PZPR, Delegatura Rządu RP na Kraj, Departament Informacji i Prasy, sygn. 202/III/8 - k. 153 - Grodno - "13.X 1942 r. żandarm niemiecki i policjant granatowy aresztowali jadących wozem do Grodna małżonków Matuszewskich. Podjeżdżając do miasta, Matuszewski zastrzelił z rewolweru żandarma, milicjanta zranił i zbiegł. W ręku policji została jego żona. Wezwano zabójcę do zgłoszenia się, zaś ludność do wydania go. Ponieważ w terminie Matuszewski nie zgłosił się i nie został wydany przez ludność, wzięto 100 zakładników, przeważnie spośród inteligencji nielicznej Grodna. 20.X rozstrzelano 25 spośród zakładników, w tym 5 chłopów z pow. sokólskiego i 20 inteligentów".
~~Wymienione m.in. nazwiska nauczycieli; Jan Kochanowski pozostawił~~
~~Wśród wymienionych zakładników były nazwiska: ...~~
matkę i chorą siostrę, Zofię Kochanowską, które piezdołne do pracy
~~Jan Kochanowski pozostawił~~
znalazły się w ciężkiej sytuacji po śmierci syna i brata. Kiedy w Bia-

Żymostku powołała Wojewódzka Organizacja Tajnego Nauczania, pierwsze otrzymane fundusze przeznaczyła na cele pomocy koleżeńskiej. Z tych właśnie środków Białystok udzielał pomocy siostrze J. Kochanowskiej, Zofii. Po Wyzwoleniu rodzina jego, a więc matka i siostra, przeniosła się do Białegostoku, a po śmierci matki Zofia Kochanowska, jako samotna i poważnie chora /sparaliżowana/, została umieszczona w Domu Starców w Izdebnie Kościelnym, k/Grodziska Mazowieckiego. Opieka kolegów z Białegostoku trwała do końca jej życia /1951/. Kiedy zabrakło pieniędzy społecznych, zbierano wśród ścisłego grona nauczycieli dobrowolne skłádki na ten cel.

52 M. Kolendo, Oświata i tajne nauczanie ..., s. 84.

53 Wł. Zarski-Zajdler, op. cit., Cz. 3, Grodno, s. 256, " ... gestapo przeprowadziło 14 lipca 1943 r. aresztowania zakładników całym rodzinami. Aresztowano ogółem z terenu obwodu ok. 20 rodzin. Wszystkich aresztowanych rozstrzelano ..."; w pisemnej relacji A. Celesz - 25 rodzin.

54 Zestawienie rozstrzelanych nauczycieli sporządzono na podstawie zestawienia sporządzonego przez A. Celesz i M. Budę i potwierdzonego przez innych nauczycieli, repatriantów z Grodna.

55 Głęboko odczuli mieszkańcy Grodna tragedię w lipcu 1943 r. M. Buda wspomina, że "wprost nakabryczany był obrazek prowadzenia rodziny Wiciórekich na stracenie". A. Celesz pisze: "Ludziom krew w żyłach ścinała się, gdy ujrzeli wczesnym rankiem Wiciórkę, idącą pojedynką w towarzystwie dzieci do więzienia. Najstarszy syn - 18 lat, najmłodszy - 7 miesięcy. Mąż szedł oddzielnie, wzięty był kilkanaście minut wcześniej. Synka 7-miesięcznego niósł starszy syn, córeczkę lat kilku prowadziła matka za rękę. Niemcy nie pozwolili wziąć im z domu ani mleka, ani pieluszek dla małego, mimo to biedni uwięzieni męczyli się od 4-5 rano do 12 w południe. Wtedy dopiero zakładowano wszystkich na samochody, które zawiozły ich do Naumowicz, gdzie był przygotowany

d62. Kazano wszystkim wejść do dożu, padły strzały. Trudno powiedzieć, żywych czy martwych zasypano ziemią"; relacje pisemne M. Budy i A. Cieslesz - w archiwum autorki.

56 J. Karlikowski, op. cit., s. 46-48.

57 CA KC PZPR - Delegatura Rządu RP na Kraj, Spór społeczny Nr 1/44, sygn. 202/III, t. 17 - k. 299.

58 Materiały informacyjne Delegatury Rządu RP na Kraj podają w raportach o nauczycielstwie litewskim w okręgu białostockim: "W ostatnich miesiącach znacznie się ono uaktywnia pod względem politycznym. Da się to zauważyć m.in. w okolicy Druskienik. Na zebraniu politycznym w Grodnie nauczyciele Litwini ze Skidła, Lidy, Suwałk itp. zajęli postawę zdecydowanie antypolską"; CA KC PZPR - Delegatura Rządu RP na Kraj, Departament Oświaty, Raporty, - Nauczycielstwo litewskie w okręgu białostockim - sygn. 202/VII, t. 2, k. 163.

59 Wł. Żarski-Zajdler, op. cit., Cz. 3, Grodno, s. 222.

60 Ibidem, s. 246.

61 J. Karlikowski, op. cit., s. 27.

62 Wł. Żarski-Zajdler, op. cit., Cz. 3, Grodno, s. 254.

63 Korespondencja A. Galskiej, archiwum autorki.

64 Korespondencja H. Wężyk-Widawskiej, archiwum autorki.

65 Wł. Żarski-Zajdler, op. cit., Cz. 3, Grodno, s. 246.

66 Ibidem, s. 245.

67 Korespondencja dr L. Mackiewicz-Golik z Łodzi, archiwum autorki.

68 Wł. Żarski-Zajdler, op. cit., Cz. 3, Grodno, s. 244.

69 Relacje H. Kaczan-Sobolewowej i A. Galskiej.